

Tomasz Nodzyński

ANTONI RADZIWIŁŁ I ATANAZY RACZYŃSKI: IDEA KOMPROMISU Z PRUSAMI – PROJEKTY I DZIAŁANIA

Książę Antoni Henryk Radziwiłł urodził się w 1755 roku w Wilnie, zmarł w 1833 roku w Berlinie. W 1796 roku zawarł związek małżeński, wprowadzający go w krąg pruskiej rodziny królewskiej, żeniąc się z księżniczką Luizą von Hohenzollern, córką księcia Ferdynanda Pruskiego, stryjeczną siostrą króla Fryderyka Wilhelma II. Uzyskane w ten sposób koneksje polityczne próbował wykorzystywać do podejmowania inicjatyw i działań służących sprawie polskiej i polskim interesom narodowym – najpierw w epoce napoleońskiej, a następnie, od 1815 roku, jako namiestnik królewski w powołanym decyzją kongresu wiedeńskiego Wielkim Księstwie Poznańskim. Zaznaczmy od razu, że polityka nie była jedynym i chyba nie najważniejszym przedmiotem aktywności Antoniego Radziwiłła. Równie, jeśli nie bardziej, znany jest jako arytysta-muzyk i mecenas kultury, autor m.in. ilustracji muzycznej do *Fausta* Goethego, wielu utworów kameralnych, organizator salonowych koncertów Fryderyka Chopina, Niccola Paganiniego i innych znanych wykonawców, patron teatru¹.

Podobnie można w skrócie scharakteryzować sylwetkę hrabiego Atanazego Raczyńskiego (1788-1874, brat Edwarda). W latach młodzieńczych służył w armii Księstwa Warszawskiego (uczestniczył w kampaniach 1806-1807 i 1809 roku), a następnie (1811-1814) w dyplomacji saskiej. Z epoki napoleońskiej pochodzi pierwsza część jego dziennika, wydanego później pod znamiennym tytułem *Noch ist Polen nicht verloren*². Wyrażał w nim nadzieje niepodległościowe właściwe tamtej

¹ A. Galos, A. Nowak-Romanowicz, *Radziwiłł Antoni Henryk*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVIII, Wrocław 1987; T. Przybylski, *Radziwiłł Antoni*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa-Poznań 1981; L. Trzeciakowski, *Luise de domo Hohenzollern i Antoni Radziwiłł w Wielkim Księstwie Poznańskim*, „Herold” 1991, nr 2.

² A. Raczyński, *Noch ist Polen nicht verloren. Aus dem Tagebüchern des Athanasius Raczyński 1788-1818*, hrsgb. und übers. von J. Graf Raczyński, Berlin 1984; *Der Weg nach Berlin. Aus den Tagebüchern des Athanasius Raczyński 1819-1836*, hrsg. und übers. von J.A. Graf Raczyński, Bibliotheka Raczyńskich in Poznanium (dalej: B. Racz.), rkps nr 4047, t. I/II.

epoce, ale także sporo sceptycyzmu wobec intencji Napoleona i Aleksandra I. Po 1815 roku uznał, że Polacy swe polityczne nadzieje powinni związać z Prusami. Sam od 1826 roku oddał swe usługi dyplomacji pruskiej. W latach 1830-1834 był przedstawicielem Prus w Danii, w okresie 1842-1848 w Portugalii i 1848-1852 w Hiszpanii³. Podobnie jak książę Radziwiłł bardziej znany jest z działalności mecenackiej – jako jeden z najbardziej cenionych kolekcjonerów malarstwa europejskiego XIX wieku, którego zbiory były eksponowane w Berlinie, a dziś są podstawą zasobu Muzeum Narodowego w Poznaniu⁴. Nieobce jednak mu były, szczególnie w pierwszej połowie życia, ambicje polityczne. Świadectwa zaangażowania w sprawy polskie zostaną przytoczone w dalszej części artykułu. Do 1826 roku przebywał na stałe w Wielkim Księstwie Poznańskim, a później, będąc w misjach dyplomatycznych i mieszkając w Berlinie, bywał gościem w Poznaniu i rodzinnych majątkach.

Początków orientacji proruskiej w polskiej polityce doby porozbiorowej należy szukać w zawarciu przymierza polsko-pruskiego w czasie obrad Sejmu Wielkiego, w 1790 roku. Sojusz ten, skierowany przeciwko Austrii i Rosji, nie zapobiegł kolejnym rozbirom Rzeczypospolitej w 1793 i 1795 roku. Prusy, zamiast zgodnie z traktatowymi przyrzeczeniami bronić integralności terytorialnej Rzeczypospolitej, wzięły udział w obu rozbiorach oraz w stłumieniu insurekcji kościuszkowskiej w 1794 roku. Przewrotnie tłumaczyły zerwanie porozumień radykalną zmianą ustroju sąsiada w wyniku uchwalenia Konstytucji 3 maja⁵. Wydawać by się mogło, że ten przykład politycznej wiarołomności na zawsze odstręczy Polaków od pokładania w państwie pruskim nadziei na zmianę losów narodu. Realia epoki porozbiorowej, która przyniosła prawie całkowitą izolację kwestii polskiej w stosunkach międzynarodowych, zmuszały jednak niektórych polskich polityków, stawiających na ewentualne konflikty między zaborcami, do dokonywania wyboru orientacji: prorosyjskiej, proaustriackiej czy wreszcie także proruskiej. Ta ostatnia bezpośrednio po trzecim rozbiorze nie była sprzeczna z orientacją profrancuską, ponieważ Prusy po zawarciu traktatu pokojowego w Bazylei w 1795 roku wystąpiły z koalicji antyfrancuskiej i nie przystępowały do niej aż do jesieni 1806 roku.

Ślub Antoniego Radziwiłła z księżniczką Luizą w marcu 1796 roku w Berlinie siłą rzeczy miał aspekty polityczno-dynastyczne. Wiązano go z możliwością odnowienia przymierza polsko-pruskiego. Jeden z głównych animatorów tego

³ S. K i e n i e w i c z, *Raczyński Atanazy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVIII, s. 625-627.

⁴ *Sammlung Graf Radziwiłł. Malerei der Spätromantik aus dem Nationalmuseum Poznań*, hrsgb. von K. Kalinowski u. Ch. Heilmann, München 1992.

⁵ *Historia dyplomacji polskiej*, t. II: 1572-1795, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 640-654; S. A s k e n a z y, *Przymierze polsko-pruskie*, Lwów 1900, *passim*.

⁶ J. P a c h o Ń s k i, *Generał Jan Henryk Dąbrowski*, Warszawa 1980, s. 118-123, 145-146.

związku, stryj Fryderyka Wilhelma II i księżnej Luizy, książę Henryk, znany był jako polonofil i rzecznik odbudowy państwa polskiego⁶. W kręgu jego dworsko-politycznego oddziaływania spotykali się pruscy i polscy zwolennicy odwrócenia złowrogiej tradycji antypolskiej polityki fryderycjańskiej. Rangę symbolu miał fakt, że w dniu ślubu (17 marca 1796 roku), dzięki protekcji księcia Antoniego, doszło do pierwszej audiencji Jana Henryka Dąbrowskiego u króla Fryderyka Wilhelma II.

Dąbrowski zaproponował utworzenie u boku Prus oddziałów polskich w celu wykorzystania ich w demonstracji wojskowej lub wojnie przeciwko Austrii. Ta zaś miała być poprzedzona powstaniem Polaków w Galicji, którą powinny zająć wojska pruskie wspomagane przez korpus polski. Politycznym efektem tego wystąpienia miało być odtworzenie – przy poparciu Francji – Królestwa Polskiego z Hohenzollernem na tronie, a następnym etapem – uderzenie na Rosję i odzyskanie wschodnich województw Rzeczypospolitej.

Fryderyk Wilhelm II, związany konwencjami rozbiorowymi i obawiający się starcia z Rosją, odrzucił ten projekt. Zaproponował jedynie Dąbrowskiemu wysokie stanowisko w armii pruskiej bez żadnych politycznych obietnic, co nie zadowalało polskiego generała. Po tym niepowodzeniu Dąbrowski udał się poprzez Drezno do Paryża zabiegać o względy Dyrektoriatu, skąd został skierowany do Włoch, do generała Bonaparte⁷. Jego rolę w Berlinie przejął teraz sam książę Radziwiłł, próbując kontynuować i rozwijać wspomniane koncepcje. Nawiązał przy tym poufne kontakty z profrancuską, niepodległościową emigracją we Francji, również planującą antyaustriackie powstanie w Galicji w związku z walkami francusko-austriackimi we Włoszech. Dyskretnie zabiegał na dworze i w Tajnym Gabinetie Królewskim o ponowne rozważenie propozycji J.H. Dąbrowskiego – równie bezskutecznie. Przy okazji nadwyrężył zaufanie królewskie, gdyż wyszły na jaw jego kontakty z emigracją. Nie miało to zresztą zasadniczego wpływu na niepowodzenie projektu, ponieważ Fryderyk Wilhelm II nadal nie widział w nim pruskiego interesu⁸. Trudno było zresztą spodziewać się innego stanowiska jednego z zaborców, skoro sam Napoleon Bonaparte w traktacie z października 1797 roku kończącym wojnę z Austrią w Campo Formio zobowiązał się nie popierać Polaków przeciwko Austrii.

Epoka napoleońska była jednak okresem nieustannych zmian geopolitycznych, które dokonywały się na oczach współczesnych. Podtrzymywało to aktualność sprawy polskiej. W okresie kryzysu nadziei związanych z Francją w pierwszych latach XIX wieku zwolennicy orientacji prorosyjskiej i pruskiej próbowali stworzyć antynapoleońską polityczną alternatywę. Krótco po zawarciu

⁷ S. A s k e n a z y, *Napoleon a Polska*, Warszawa-Kraków 1918, t. I, s. 124-129 i n.

⁸ *Historia dyplomacji polskiej*, t. III: 1795-1918, red. L. Bazyłow, s. 14-27.

przez Napoleona nowego traktatu pokojowego z Austrią w Luneville, w którym ponownie zobowiązał się do niepopierania wrogów Wiednia, a następnie wysłaniu części polskich legionów na San Domingo w 1801 roku, Antoni Radziwiłł ponowił propozycję uczynienia króla Prus, teraz już panującego od 1797 roku Fryderyka Wilhelma III, królem Polski. Jednym z elementów ówczesnych działań Radziwiłła były próby pozyskania księcia Józefa Poniatowskiego, który wówczas jako poddany pruski przebywał w Warszawie. Kiedy od początku 1802 roku Poniatowski bywał w Berlinie, próbując odzyskać zajętą przez władze pruskie część majątku króla Stanisława Augusta, skorzystał z protekcji księcia Antoniego, dzięki której w dużej mierze jego starania zakończyły się powodzeniem. Przy tej okazji król Fryderyk Wilhelm III obdarzył krewnego polskiego króla dożywotnią pensją i orderami Orła Czarnego i Czerwonego, zachęcając do pozostania na stałe w Berlinie. Sytuowałyby to Poniatowskiego w bezpośrednim kręgu oddziaływania Antoniego Radziwiłła. Książę Józef odrzucił jednak to zaproszenie, powracając do swego – jak wiadomo – nieskoncentrowanego wcale na polityce życia w Warszawie⁹. Tymczasem w niespełna 4 lata później władze pruskie zaczęły poważnie rozważać wystąpienie przeciwko Napoleonowi ze względu na ogromny wzrost jego wpływów w Niemczech po rozbięciu III koalicji w 1805 roku, utworzeniu Związku Reńskiego i likwidacji Cesarstwa Rzymsko-Niemieckiego latem 1806 roku. Zdaniem księcia Radziwiłła stwarzało to najlepsze od 10 lat warunki do realizacji jego zamierzeń. Dlatego w swych w rozmowach z Fryderykiem Wilhelmem III starał się przekonać do uprzedzenia spodziewanych w toku nowej wojny z zaborcami Polski propolskich deklaracji Napoleona. W związku z tym proponował monarsze utworzenie z ziem zaboru pruskiego (a był to obszar sięgający granicami Bałtyku, Niemna, Bugu i Pilicy, z Poznaniem i Warszawą, obejmujący ponad 141 tys. km²) Królestwa Polskiego i przyjęcie jego korony (z możliwością ogłoszenia Aleksandra I królem Litwy). Administracja na jego terytorium miałaby zostać spolszczona, powołać miano polskie wojsko, na którego czele powinien stanąć Józef Poniatowski lub Tadeusz Kościuszko. Dla siebie autor planu projektu przewidywał funkcję wicekróla.

Tym razem Fryderyk Wilhelm III nie odrzucił tych propozycji. Trzeba pamiętać, że po III rozbiórce prawie połowę ludności jego państwa stanowili Polacy, których postawę w razie konfliktu z Francją musiał brać pod uwagę. Nakazał Radziwiłłowi, aby wspólnie z Feliksem Łubieńskim (przyszłym ministrem Księstwa Warszawskiego) przygotował projekt konstytucji dla planowanego tworu państwowego. Jego zarys, oparty na wcześniejszych założeniach, został w krótkim czasie przez obu statystów napisany i przedstawiony królowi. Jednak w obliczu rozpoczęcia działań wojennych w początkach października 1806 roku został on odłożony *ad acta*.

⁹ S. A s k e n a z y, *Książę Józef Poniatowski 1763-1831*, Warszawa 1978, s. 117-121.

Druzgocąca klęska, jaką wojska pruskie poniosły 14 października pod Jeną i Auerstedt w starciach z armią Napoleona oraz antypruskie powstanie w Wielkopolsce przesądziły, iż projekt Antoniego Radziwiłła spotkał taki sam los, jak wcześniejszy o niespełna 2 lata wymierzony przeciw Prusom „plan puławski” księcia Adama Jerzego Czartoryskiego po bitwie pod Austerlitz i wcześniejszym pojednaniu cara Aleksandra I z królem pruskim. Nie ujrzał więc światła dziennego, nie stał się podstawą realnych rozwiązań polityczno-ustrojowych i prawno-międzynarodowych. Trudno oczywiście powiedzieć, czy w wypadku pokonania Napoleona obaj monarchowie spełniliby swe obietnice. Można natomiast zauważyć, że utworzenie w 1815 roku Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Poznańskiego, w których obaj odgrywali rolę głowy państwa, w sposób bardzo ogólny nawiązywało do koncepcji polityczno-dynastycznych z czasów napoleońskich, choć w znacznie okrojonych ramach terytorialnych i ustrojowych.

Książę Antoni Radziwiłł należał do tej większości polskich polityków, którzy po niepowodzeniu wszystkich orientacji doby napoleońskiej pogodzili się w praktyce z realiami wyznaczonymi na kongresie wiedeńskim. Przyjąwszy funkcję namiestnika Wielkiego Księstwa, czuł się przy tym w obowiązku, aby aktywnie przekonywać rodaków w Wielkopolsce do zaakceptowania nowej rzeczywistości. W swym pierwszym publicznym oficjalnym wystąpieniu po przybyciu do Poznania odwoływał się do twardego politycznego realizmu:

Zaburzenia, których Europa doznała od lat 25, zajęły prawie wszystkie kraje, dotknęły ludy wszystkie. [...] Chcąc Europę na nowych, pewnych i gruntownych ubezpieczyć zasadach, potrzeba było, ażeby wszystkie kraje poniosły ofiary, ażeby wszystkie ludy część swego bytu poświęciły. Lecz, jeżeli podług tych prawideł w formach, których okoliczności wymagały, przywrócona miała zostać równowaga, nie było podobieństwem wracać się do przeszłości. [...] W skutku tych układów ogólnych, przez Europę całą zawarowanych, i wy mieszkańcy Wielkiego Księstwa Poznańskiego, macie składać część osobną, lecz nieoddzieloną monarchii pruskiej, i los wasz ma być z jej losem połączony.

Nawiązując do minionej epoki napoleońskiej, która szczególnie latem 1812 roku zdawała się otwierać perspektywy odbudowy państwa polskiego w kształcie terytorialnym zbliżonym do przedrozbiorowego, książę-namiestnik radził

[...] odrzucić te niebezpieczne łudzenia się, które od rzeczywistości odwodzą i czerniąc ją, przeistaczają oną – łudzenia się, które w miejsce prawdy próżne i uwodzące wystawiają pozory. Dzielność rozsądku wyjawia się na uważaniu rzeczy tak, jak są, a dzielność charakteru na poddaniu się temu, co niezwalczone okoliczności nakazują. [...] Mądrość radzi, interes narodowy wymaga, powinność każe, abyście mieszkańcy Wielkiego Księstwa Poznańskiego zastanawiali się nad pożytkami, które nam zabezpiecza nowy porządek rzeczy¹⁰.

¹⁰ J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Wielkie Księstwo Poznańskie 1815-1848. Studium historyczno-prawne*, Warszawa-Poznań 1980, s. 72.

Opisując ów nowy porządek, książę-namiestnik przekonywał do walorów politycznych i cywilizacyjnych oświeconego państwa pruskiego. Mówił o dobrych wobec Polaków intencjach jego monarchy, gwarantującego swobodę języka, obyczajów i religii oraz zapowiadającego współdziałanie polskich poddanych w kierowaniu prowincją. W związku z tym wzywał do okazania zaufania „najlepszeemu z królów” i pełnej wobec niego lojalności. Sam taką postawę deklarował, podkreślając zarazem swoją polskość i troskę o zachowanie polskiego charakteru Wielkiego Księstwa Poznańskiego¹¹. Nieznany opinii publicznej pozostał wcześniejszy (z 7 kwietnia 1815 roku) fakt podpisania przez księcia protokołu warunków przejmowania Poznańskiego przez władze pruskie, w którym stwierdzono m.in.:

W. Ks. Poznańskie stanowi integralną część monarchii pruskiej i ma być wedle tego rządzone. Narodowość mieszkańców szanować należy, o ile się to da z głównym celem pogodzić¹².

W protokole tym, a następnie w odezwie króla Fryderyka Wilhelma III z 15 maja 1815 roku zapewniono Polaków w powołanym do życia Księstwie o poszanowaniu ich praw narodowo-językowych i religijnych w życiu publicznym i prywatnym oraz preferowaniu w dostępie do stanowisk w administracji i innych instytucjach¹³. Zacytowane zastrzeżenia otwierały jednak pole do dowolnych interpretacji.

Szczerłość intencji pruskich i polityczną efektywność lojalistycznej postawy Antoniego Radziwiła zweryfikowały realia stosunków politycznych w Wielkim Księstwie Poznańskim po 1815 roku. Już w pierwszym dziesięcioleciu, zwanym za sprawą pojednawczej polityki zwierzchnika pruskiej administracji w Księstwie, nadprezydenta prowincji Josepha Zerboniego di Sposetti „okresem pojednania”, książę Radziwiłł musiał interweniować w ministerium oświecenia przeciwko germanizacyjnym działaniom w szkolnictwie wielkopolskim wpływowych miejscowych urzędników, jak rektor gimnazjum w Poznaniu Jan Samuel Kaulfuss i radca szkolny August Jacob. Sojusznikiem Radziwiła w tej sprawie był liberalny minister, zwolennik krzewienia edukacji w języku narodowym, Karl Altenstein oraz wspomniany J.Z. di Sposetti. Po jego odwołaniu i zastąpieniu przez mniej sprzyjającego Polakom Johanna Baumana w 1825 roku praktyki germanizacyjne znowu uległy nasileniu. Forum, na którym można było oficjalnie przeciwko nim zaprotestować, stał się funkcjonujący od 1827 roku sejm prowincjonalny. Antoni Radziwiłł przyłączył się do głosów wyrażających rosnące rozczarowanie polityką

¹¹ S. K a r w o w s k i, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. I: 1815-1852, Poznań 1918, s. 13-17.

¹² *Ibidem*, s. 2.

¹³ J. B u z e k, *Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków. Od traktatów wiedeńskich do ustaw wyjątkowych z r. 1908*, Lwów 1909, s. 19-24.

pruską w tej dziedzinie. Wziął udział w przygotowaniu petycji protestacyjnej sejmu, przypominającej królewskie zobowiązania z 1815 roku. Przy tej okazji przedstawił memoriał, w którym zaprotestował przeciwko ograniczaniu praw językowo-narodowych. Powoływał się zarówno na ducha i literę zobowiązań z 1815 roku, jak i na względy praktyczne: słabo znający niemiecki Polacy byli jego zdaniem gorzej traktowani przez sądy i urzędy, nauka w szkołach zaś – wbrew oświatowym deklaracjom i ambicjom państwa – mniej efektywna. Wnioski księcia były pełne rozgoryczenia, a zarazem sformułowane w tonie dosyć ostrym:

Władze wbrew zapewnieniom królewskim uważają język polski za zło konieczne. Mieszkańcy Wielkiego Księstwa Poznańskiego nie mogą pogodzić się z myślą, że język ich ma być wytępiony [...]¹⁴.

Tak wyrazisty głos jednego z architektów ugody polsko-pruskiej i rzeczników państwowej lojalności wobec monarchii, w połączeniu z innymi podobnymi, wyrażanymi w trakcie obrad I sejmu prowincji (m.in. księcia Antoniego Sułkowskiego) skłonił tym razem jeszcze Fryderyka Wilhelma III do potwierdzenia obietnic z 1815 roku. Król zadeklarował m.in. równość Polaków w dostępie do stanowisk w szkolnictwie, administracji i sądownictwie. Deklaracje te w praktyce przed 1830 rokiem nie były jednak realizowane, a tym bardziej odchodzono od nich po wybuchu powstania listopadowego, wraz z powołaniem na stanowisko prezesa prowincji poznańskiej Eduarda Flottwella, który otwarcie głosił program germanizacji. Próba spowodowania innej obsady tego stanowiska była też ostatnim epizodem działalności Antoniego Radziwiłła jako namiestnika królewskiego w Wielkim Księstwie. Lansował on po śmierci Baumana w październiku 1830 roku zaprzyjaźnionego ze swym dworem i życzliwszego Polakom urzędnika Gustawa von Rochowa. Wybuch powstania pokrzyżował te plany i wyniósł do władzy w prowincji Flottwella. Zakończył jednocześnie urzędowanie księcia Antoniego Radziwiłła, jak i w praktyce samo istnienie funkcji namiestnika (formalnie została zniesiona w 1833 roku), żadnego bowiem jego następcy już nigdy nie powołano. Antoni Radziwiłł odchodził z czynnego życia politycznego w poczuciu porażki swych koncepcji. Z jednej strony upadły one w wyniku niemożności pogodzenia pruskich dążeń do politycznej, gospodarczej oraz w coraz większym stopniu narodowo-językowej asymilacji Poznańskiego – z deklaracjami (nawet w części szczerymi) o zachowaniu jego narodowej odrębności. Z drugiej uniemożliwiły ją polskie dążenia niepodległościowe, których najsilniejszym wyrazem stał się wybuch powstania listopadowego. Przekreślił on dotychczasowe starania o ugodę polsko-rosyjską i polsko-pruską i stworzył bezpośrednią przyczynę do znacznego

¹⁴ A. W o j t k o w s k i, *Walka o język polski w Poznaniu i Wielkopolsce*, „Kronika Miasta Poznania” 1926, s. 188-200.

ograniczenia odrębności zarówno Królestwa Polskiego, jak i Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Kontynuatorem projektów Antoniego Radziwiłła powstałych w epoce napoleońskiej, a przewidujących odbudowę Polski opartą na Prusach, stał się po 1815 roku Atanazy Raczyński. W latach 1819, 1821 i 1829 przygotował w tej sprawie obszerne memoriały, które przedstawiał księciu-namiestnikowi Radziwiłłowi oraz przedstawicielom władz pruskich. Jako urodzony konserwatysta głosił się lojalnym poddanym monarchii pruskiej, ale jednocześnie formułował pod jej adresem oczekiwania aktywnego poparcia sprawy polskiej, w tym dążeń niepodległościowych. Nadzieje swe budował na istniejącym jego zdaniem konflikcie prusko- i niemiecko-rosyjskim, będącym dlań uosobieniem zderzenia łańciskiej, cywilizowanej Europy z barbarzyństwem bizantyjskiego Wschodu. Do takiego myślenia próbował przekonywać zarówno pruskich, jak i polskich polityków. W memoriale dla księcia-namiestnika Antoniego Radziwiłła z 1819 roku pisał:

Polska nie powinna chcieć się odrodzić bez pomocy Niemiec [podkr. T.N.]. Położenie Niemiec naprzeciw Rosji łączy w sposób bezdyskusyjny interesy Niemiec z interesami Polski. To jest to, co Polacy i Niemcy muszą starać się zrozumieć, aby już więcej nie rozdzielać swych interesów [...]. Środki, które proponuję, aby udaremnić oszukańczą politykę Rosji i aby służyć sprawie Niemiec i Polski następującą olbrzymich trudności, zawierają w sobie niebezpieczeństwa, mogą urazić miłość własną, ale wydają się decydujące w interesie cywilizacji, niepodległości państw, równowagi politycznej Europy¹⁵.

Powyższy fragment memoriału można uznać za fundament koncepcji politycznych A. Raczyńskiego, które zakładały oparcie rozwiązywania sprawy polskiej na Prusach i Związku Niemieckim. Kierował się w tym zarówno względami doktrynalnymi – konserwatyzmem bliskim wewnętrznej polityce pruskiej i austriackiej, ale odległym od rosyjskiej, jak i taktycznymi i geopolitycznymi – potrzebą opowiedzenia się po stronie dwóch zaborców przeciwko trzeciemu.

Czuję sympatię dla Prus, ponieważ są one prawdziwie lojalne i cywilizowane, lubię je także, ponieważ Polacy nie mają innego wyboru – pisał w dalszej części memoriału – jak tylko pomiędzy protektoratem Rosji lub Niemiec. Lubię stabilizację, lubię porządek, lubię nadzieje Polski i nie mogę niestety oddzielić tych nadziei od interesów Niemiec i w szczególności Prus¹⁶.

A. Raczyński próbował przekonywać, że w tych interesach leżało nadanie Polakom w Wielkim Księstwie Poznańskim i Galicji koncesji, przewyższających te, które oferował car Aleksander I w Królestwie Polskim. Miało być to ogłoszenie w obu dzielnicach konstytucji, jak podkreślał autor „bardziej narodowych

¹⁵ Ed. et Ath. R a c z y ń s k i, *Question polonaise. Aphorisme 1819-1831*, B. Rac., rkps nr 4048: Memorandum zaprezentowane księciu Antoniemu Radziwiłłowi w 1819 r., s. 1-2.

¹⁶ *Ibidem*.

niż liberalnych”, gwarantujących przede wszystkim zachowanie odrębności językowo-kulturowej. Raczyński naszkicował główne założenia konstytucji dla Poznańskiego. Punktem wyjścia dla niej powinna być ustawa zasadnicza Królestwa Polskiego. Podobnie jak tam należało w niej określić odrębny od reszty monarchii ustrój. Dla Prus przewidywał osobną konstytucję. Taki rozdział uznał za konieczny, ponieważ „te dwa narody w niczym się nie przypominają”. Miało to znaleźć wyraz m.in. w zachowaniu w Księstwie czysto polskiego systemu edukacji, służącego „ugruntowaniu miłości do polskiego imienia i języka”. Także wojsko w Wielkopolsce powinno zostać całkowicie spolonizowane i umundurowane według wzorów z epoki przedrozbiorowej. W administracji radził nie wykluczać całkowicie Niemców (przede wszystkim ze stanowisk związanych z finansami), ale preferować Polaków¹⁷. W memoriale swym przekonywał pruskich adresatów, że tego rodzaju ustępstwa osłabiają w oczach Polaków atrakcyjność liberalnego ustroju Kongresówki. Choć sam nie wierzył w szczerą intencję cara, wskazywał, że potrafi on lepiej od władz pruskich ukrywać integracyjne cele swej polityki wobec Królestwa: w zaborze pruskim „rząd wyraźnie życzy sobie połączenia dwóch narodów, co nie leży w jego interesie; Rosja przeciwnie ze starannością unika takiego wrażenia, chociaż ma czytelne intencje w tym kierunku”. Zdaniem Raczyńskiego więc niedobre intencje ze strony Prus i ich nieczytelność ze strony Rosji popychają Polaków w Wielkim Księstwie w ręce Aleksandra. Należy zwrócić tu uwagę na wielką przenikliwość polityczną A. Raczyńskiego: słusznie odczytywał on zarówno kierunek polityki pruskiej, jak i rosyjskiej jeszcze w okresie ich względnie liberalizmu na początku lat 20. W tym drugim wypadku diagnoza była łatwiejsza po wystąpieniach opozycji „kaliskiej” w czasie dwóch pierwszych sejmów (w 1818 i 1820 roku) Królestwa Polskiego, choć nie przekreśliło to jeszcze całkowicie popularności Aleksandra I, szczególnie w zaborze pruskim. W projekcie deklaracji poprzedzającej tekst konstytucji jej autor, zdradzając przydatne później talenty dyplomatyczne, wbrew swoim osobistym poglądom, zawarł wiele komplementów pod adresem „wspaniałomyślnego i umiarkowanego cara Aleksandra”¹⁸. Miało to ochronić Prusy i Wielkie Księstwo przed jego zbyt gwałtowną, negatywną reakcją. Trudniej jest ocenić, czy Raczyński słusznie zakładał więcej niż dotychczas dobrej woli w poczynaniach pruskich, występując ze swymi memoriałami. Odwoływał się jednak, jak już wskazano, przede wszystkim do poczucia interesu państwowego, szermując motywem wspólnego zagrożenia rosyjskiego: „Prusy powinny stanąć

¹⁷ „Polityka mająca na celu wzięcie pod uwagę Wielkiego Księstwa Poznańskiego”, *ibidem*, s. 15.

¹⁸ *Ibidem*, s. 17-18.

¹⁹ *Ibidem*, s. 11.

po stronie Księstwa Poznańskiego i wziąć je pod uwagę, zanim się im pewnego dnia wymknie”¹⁹. Tak przekonana do zaborców niemieckich ludność polska opowie się po ich stronie w przyszłej wojnie z Rosją, co z kolei umożliwi odbudowę Rzeczypospolitej²⁰.

Propozycje powyższe w pewnym stopniu antycypowały wprowadzenie autonomii w Galicji po 1866 roku oraz austro-niemieckie rozwiązywanie sprawy polskiej z lat 1916-1918. Wcześniej nie znalazły jednak żadnego zrozumienia u władz Prus, Austrii i Związku Niemieckiego, nie było po temu zresztą nawet zbliżonych do realiów drugiej połowy XIX wieku i I wojny światowej warunków. Inteligentny i bystry obserwator, jakim był Atanazy Raczyński, dość prędko to zrozumiał²¹. Przełomem w jego myśleniu politycznym stało się powstanie listopadowe, o którym wyrażał się z wielką goryczą i krytycyzmem. Pomimo swego antyrosyjskiego nastawienia, przyjął wybuch powstania jako nieszczęście dla kraju. Przewidywał, że izolowana w Europie, samotna walka przyniesie Polakom tylko cierpienia i zniszczenia, a Królestwo pozostanie „wśród gruzów cywilizacji”²². Potwierdzeniem obaw Atanazego wydawać się mogła nieudana dyplomatyczna misja jego brata Edwarda (również przeciwnika walki) do Berlina z prośbą o pruską mediację w konflikcie z carem Mikołajem I²³. W styczniu 1831 roku, już jako poseł Prus w Kopenhadze, A. Raczyński stwierdził, że gdyby Prusy przyjęły jego wcześniejsze propozycje, popełniłyby błąd, sprzyjając w ten sposób „triumfowi polskiej rewolucji”²⁴. Bardziej dosadnie wyraził się w marcu 1864 roku, dopisując pod wrażeniem kolejnego polskiego powstania komentarz do swego projektu konstytucji dla Wielkiego Księstwa: „Jakiż absurdalny znajduję cały ten memoriał!”²⁵. Anarchiczne i burzycielskie według Raczyńskiego poczynania polskiej irredenty odbierały jego zdaniem sens dyplomatycznym i gabinetowym staraniom o odwrócenie biegu polskich spraw. Rozczarowany niepowodzeniem swoich indywidualnych działań w tym kierunku do końca życia pozostał lojalnym poddanym pruskim, oddającym swe usługi w dyplomatycznej służbie króla²⁶. Nie można mu jednak zarzucić narodowej apostazji, porównywalnej np. z prorosyjską ideologią Adama Gurowskiego. Barię chroniącą go przed takimi krokami był jego konsekwentny polityczny konserwatyzm oraz katolicyzm²⁷. Uważając

²⁰ *Ibidem*, s. 11-13.

²¹ *Der Weg nach Berlin...*, t. I, s. 7 i n.

²² *Ibidem*, t. II, s. 6.

²³ W. M o l i k, *Edward Raczyński 1786-1845*, Poznań 1999, s. 128-129.

²⁴ „Polityka mająca na celu...”, s. 20.

²⁵ *Ibidem*, s. 19.

²⁶ J.A.G. R a c z y ń s k i, *Athanasius Raczyński. Mitglied der europäischen Gesellschaft*, [w:] *Sammlung Graf Raczyński...*, s. 247-248.

²⁷ *Der Weg nach Berlin...*, t. II, s. 16.

²⁸ J.A.G. R a c z y ń s k i, *Athanasius Raczyński...*, s. 16; W. M o l i k, *op. cit.*, s. 94.

się za kosmopolitę, „członka europejskiej society”, A. Raczyński nie wyrzekał się polskości²⁸. Co więcej, wspierał niektóre narodowe inicjatywy swego brata Edwarda, np. budowę pomnika pierwszych Piastów w Poznaniu, a w 1864 roku, w przededniu Kulturkampf, stanął na prośbę księdza Jana Koźmiana w obronie poznańskich konwiktów, które władze chciały rozwiązać²⁹.

Porównanie i próba oceny

Porównując obydwie przedstawione koncepcje odbudowy państwa polskiego z pomocą Prus trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na odmienny czas ich powstania. W epoce napoleońskiej plany Antoniego Radziwiłła wpisywały się w porównywalne projekty profrancuskie i prorosyjskie. Upadły one podobnie jak te ostatnie, związane z A.J. Czartoryskim, nie doczekawszy prób realizacji. W swej pierwszej fazie (do 1801 roku) koncepcje Radziwiłła nie były sprzeczne z orientacją na Francję, a nawet porównywalne z niektórymi pomysłami tamtejszej emigracji z J.H. Dąbrowskim i J. Wybickim na czele. W okresie załamywania się sojuszu prusko-francuskiego oraz rozczarowania polityką Napoleona wobec Polaków w latach 1801-1803-1806 stały się, podobnie jak wizje Czartoryskiego, alternatywą wobec nadziei związanych z konsulem-cesarzem. Podobnie też jak pozostałe wybory geopolityczne w ostatecznym rozrachunku poniosły porażkę. Proponowane były jednak w czasach, kiedy porządek polityczno-ustrojowy w Europie zmieniał się niekiedy z miesiąca na miesiąc, obalano państwa i dynastie, kreując na ich miejsce nowe, zmieniano granice itd. W tym kontekście projekty Antoniego Radziwiłła nie były bardziej oderwane od możliwości realizacji niż inne wspomniane.

Memoriały Atanazego Raczyńskiego powstawały już w realiach porządku wiedeńskiego, który szczególnie w pierwszym piętnastolecu wydawał się nie-naruszalny. Wielkopolski arystokrata budował niepodległościowe nadzieje na przewidywanym przez siebie, choć trudno wówczas wyobraźnym konflikcie Zachodu z Rosją. Co ważne, zachęcał do współpracy nie tylko z Prusami, ale z całym Niemcami, przez które rozumiał Związek Niemiecki w ówczesnym kształcie, łącznie z Austrią. W przeciwieństwie do Radziwiłła nie odwoływał się tylko do interesów dynastyczno-państwowych władców niemieckich, ale przede wszystkim do rozumianej w konserwatywnym duchu wspólnoty wartości politycznych i cywilizacyjnych. Przeciwwstawiał je, i to w ostrej formie, „barbarzyńskiej”, „bizantyjskiej” Rosji, która „może przez swoją naturę zniszczyć wszystko, co ją otacza”³⁰.

²⁹ S. K i e n i e w i c z, *Raczyński Atanazy*, s. 626; *Do historii pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego w katedrze poznańskiej*, „Kronika Miasta Poznania” 1926, nr 3.

³⁰ „W związku z sytuacją polityczną Polski...”, [w:] Ed. et Ath. R a c z y ń s k i, *Question polonaise...*, s. 5.

Oceniając trafność rachub i przewidywań A. Raczyńskiego, łatwo zauważyć, że do tak rozumianego konfliktu wojennego o podłożu ideologicznym Wschodu z Zachodem nie doszło. Już po wystąpieniu z pruskiej służby dyplomatycznej miał możliwość obserwowania z daleka wydarzeń wojny krymskiej w latach 1853-1856, w czasie której Prusy zachowały przyjazną, a Austria wrogą neutralność wobec Rosji. Mocarstwa zachodnie zaś w jej toku za sojusznika miały daleką od europejskich wartości Turcję, a kwestię polską wykorzystały jedynie jako dodatkowy środek nacisku na Austrię i Rosję. Zapowiadający się początkowo na europejską wojnę konflikt nie przyniósł więc Polakom nic dobrego ze strony Niemiec i Zachodu. Paradoksalnie natomiast zapoczątkował erę „odwilży posewastopolskiej” w zaborze rosyjskim. Głębsza i trwalsza liberalizacja w Galicji nastąpiła z kolei bezpośrednio w wyniku klęski Austrii w starciu z Prusami w 1866 roku, czego Atanazy Raczyński w omawianych wystąpieniach w ogóle nie przewidywał. Nie dożył już wspomnianych wydarzeń I wojny światowej, w których Niemcy i Austro-Węgry wystąpiły przeciwko Rosji, ale nie jako sojusznicy Zachodu, tylko filary izolowanego w Europie bloku państw centralnych. W tej konstelacji polityczno-militarnej zdecydowały się aktem z 5 listopada 1916 roku, mającym głównie wymiar antyrosyjski, na zapowiedź odbudowy Królestwa Polskiego. W jakimś stopniu było to potwierdzenie, po prawie stu latach, założeń politycznych Atanazego Raczyńskiego. Za jego kontynuatora i następcę można zaś uznać innego wielkopolskiego ziemianina, Bogdana Hutten-Czapskiego (1851-1937), dyplomata w służbie Cesarstwa Niemieckiego, a zarazem przeciwnika najostrożniejszych działań germanizacyjnych w zaborze pruskim. W latach I wojny światowej był on współpracownikiem niemieckiego generał-gubernatora w Warszawie Hansa von Besselera i współorganizatorem Tymczasowej Rady Stanu i Rady Regencyjnej³¹.

Zaprezentowane oceny koncepcji politycznych A. Radziwiłła i A. Raczyńskiego mają oczywiście charakter umowny. Łatwo jest bowiem z perspektywy czasu, znając rzeczywisty rozwój wydarzeń, potępiać lub gloryfikować przewidywania i wizje polityków. Obydwu przedstawionych w tym szkicu współtwórców myśli politycznej w polskiej historiografii przeważnie nie doceniano lub zasadniczo krytykowano za ich filopruski lojalizm, odległy od powszechnie przyjętych narodowych imponderabiliów, a politycznie nieefektywne³². Trudno by ich było zaliczać do grona „ojców niepodległości”. Ich pomysły przegrały, ale podobny los spotkał aż do 1918 roku wszelkie koncepcje niepodległościowe. W dużym stopniu zadecydowały o tym czynniki obiektywne.

³¹ A. K w i l e c k i, *Ziemiaństwo wielkopolskie*, Warszawa 1998, s. 120-121.

³² Zob. dzieła cytowane wyżej; poglądy polityczne Antoniego Radziwiłła są lepiej znane i obszerniej opracowane. Wydaje się natomiast, że biografia polityczna Atanazego Raczyńskiego wymaga jeszcze pogłębionych badań i studiów.

Tomasz Nodzyński

ANTONI RADZIWIŁŁ UND ATANAZY RACZYŃSKI:
DIE KOMPROMISSBEREITSCHAFT – IDEEN UND WIRKLICHKEIT

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Helden des Artikels gehören zu den Klassiker der preußisch- und deutschorientierter Gruppe in der Politik der Epoche nach 1795 in ehemaligen Polen. Am Anfang ihrer Karriere vorschlugen sie der preußischen Regierungskreisen Wiederaufbau des polnischen Staates: A. Radziwiłł in der Napoleonperiode, A. Raczyński nach dem Wienerkongress (1815) und vor dem Oktoberaufstand (1830-1831). Beide Konzeptionen hatten in allen Fällen anrussischen Charakter. Nach Zusammenbruch dieser Ideen, beide Politiker haben sich offen für die Loyalität der Polen angesichts des preußischen Staates ausgesprochen. Als Ersatz sollten sie die Sicherheit der Neutralität seitens Preußen für die Groß-Fürstentum Posen bekommen. Aber diese Erwartungen wurden nie erfüllt, was besonders deutlich wir, wenn man sie im Licht der Ereignisse aus den Jahren 1831 und 1848-1850 stellt. Beide von den dargestellten Persönlichkeiten wurden in der polnischen Historiographie fast obligatorisch unterschätzt oder kritisiert für ihre preußische Neigung, die weit von der offiziellen, nicht effektiven Stellung der polnischen Nationalmentalität standen. Sie waren keine Vater der Unabhängigkeit. Seine Ideen verloren, aber der gleiche Schicksal teilten die sogenannte Unabhängigkeitsideen bis 1918. Im Grunde genommen, trugen dazu die objektiven Faktoren.